

PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Tajne nauczanie. Cisi bohaterowie, tajne komplety, Armia Krajowa, Stanisławów, aresztowanie przez żandarmerię niemiecką

Aresztowanie przez Niemców

Komplety były dla ostatnich klas szkoły powszechnej i szkoły zawodowej, więc byli tacy, którzy sami się kształcali w szkolnictwie średnim. Matury były, i jednocześnie sami byli nauczycielami w szkołach powszechnych, ci doroślejsi. Stąd też, tak jak wspomniałem, to bezpłatnie było, to była wspaniała polska patriotyczna akcja. Będąc członkiem Armii Krajowej, [działania] ułatwiło mi to „Społem” Miałem kontakty w terenie, i powiedzmy jeden z przykładów - wracając rowerem z takiej lustracji spółdzielni, w sprawie skupu jaj i drobiu, wracałem ze Stanisławowa, gmina Żmudź, po rozmowie z Panią Sękowską. Zostałem aresztowany przez żandarmerię niemiecką, zatrzymany na jezdni prowadzącej z Hrubieszowa do Chełma. No skąd, gdzie, i tak dalej – pytania. Zabrano mnie do Chełma, przy ulicy Zacisze było takie więzienie, areszt. I tam przez trzy dni mnie trzymano. Po tym fakcie zrozumiałem, że może się źle sprawa skończyć. I tu mnie właśnie przynależność do „Społem” uratowała od nieszczęścia, bo oni sprawdzili w tymże Stanisławowie, kto był - a ja byłem u sołtysa. Rozmawiałem z nim i byłem u tej nauczycielki w sprawie zorganizowania kompletu tajnego nauczania. I oni to poświadczili. Przy końcu trzeciej doby zostałem poturbowany, pobity. W nagrodę za moją pracę [zostałem] kopnięty i zwolniony, prawda. To jest coś, co najbardziej sobie przypominam. Jeszcze podczas okupacji, otrzymałem [zadanie] od takiego ze Stęczyzna Nowego, Pana Chrostka, Chrostek się nazywał. Jaka odwaga była wtedy i jaki patriotyzm u Polaków, kiedy wraz z jajami przywoził do „Społem” dwa razy do mnie, broń i amunicję ze zrzutów alianckich. Ile odwagi, ile męstwa, ile miłości ojczyzny. Siedemnaście kilometrów wiózł te jaja, siedem czy osiem skrzyń, i w nich rozrzucona ta broń. Wyładowywaliśmy tę broń i ja ją schowałem znowu z kolei do silosu po wapnie, i później rozdawałem na hasło, znowu nie wiem komu, partyzantce naszej na terenie miasta, na terenie powiatu chełmskiego. Dwukrotnie otrzymywałem od tego pana tę broń, i pokazuje to właśnie jako przykład tego chłopskiego patriotyzmu,

wrośnięcia w ziemię i ukochania tej polskiej ziemi.

Data i miejsce nagrania	2009-04-24, Lublin
Rozmawial/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"